

MAREK BIELECKI

## DOBRO DZIECKA JAKO PRZESŁANKA KORZYSTANIA Z JEGO PRAWA DO WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

### UWAGI OGÓLNE

Analiza niemal wszystkich przepisów prawnych, które odnoszą się do dziecka i jego sytuacji prawnej, doprowadza do stwierdzenia, iż podstawową klauzulą, którą należy się kierować w relacjach prawnych z dzieckiem jest jego dobro. Dla obecnego prawodawstwa niemal na całym świecie w sprawie praw dziecka ma zastosowanie Konwencja o Prawach Dziecka (KoPD) przyjęta 20 listopada 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych<sup>1</sup>. Dobro dziecka jest tu nadrzędną zasadą, w odniesieniu do której należy interpretować niemal wszystkie unormowania zawarte w konwencji. Świadczyć o tym mogą następujące sformułowania „[...] wyrażając przekonanie, że rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa oraz naturalne środowisko rozwoju i *dobra jej członków, a w szczególności dzieci*, powinna być otoczona niezbędną ochroną i wsparciem [...]”<sup>2</sup>, „[...] we wszystkich działaniach dotyczących dzieci [...], sprawą nadrzędną będzie *interes dziecka* a państwa-strony działają na rzecz zapewnienia dziecku ochrony i opieki *w takim stopniu, w ja-*

---

<sup>1</sup> Zob. Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 r., ratyfikowana przez Polskę 7 czerwca 1991 r., Dz. U. z 1991 r., nr 120, poz. 526.

<sup>2</sup> Tamże, Preambuła.

*kim jest to niezbędne dla jego dobra*, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych osób prawnie za nich odpowiedzialnych [...]”<sup>3</sup>.

Powyższe regulacje upoważniają do stwierdzenia, że korzystanie przez dziecko z praw wymienionych w konwencji zawsze będzie rozpatrywane w odniesieniu do owej nadrzędnej klauzuli, którą jest dobro dziecka. Owo dobro jest również wyznacznikiem realizacji prawa dziecka do wolności religijnej, które zostało proklamowane w art. 14 KoPD. Czytamy tam m.in., „iż państwa strony będą respektować prawo dziecka do swobody myśli, sumienia i wyznania, z jednoczesnym respektowaniem praw i obowiązków rodziców i opiekunów prawnych w sposób zgodny z rozwijającymi się zdolnościami dziecka”<sup>4</sup>. Korelacja praw dziecka z prawami jego rodziców i opiekunów prawnych przewija się niemal we wszystkich aktach normatywnych regulujących zagadnienia wolności i praw dziecka.

Niniejszy artykuł odwoływać się będzie do zagadnień związanych z pojmowaniem dobra dziecka zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie sądów polskich.

Klauzula kierowania się dobrem dziecka pojawiała się w ustawodawstwie niektórych państw na długo przed uchwaleniem KoPD. Jako pierwszy na świecie wprowadził to pojęcie kodeks prawa małżeńskiego, rodzinnego i opiekuńczego Republiki Rosyjskiej z 19 listopada 1996 r. Według unormowania tego kodeksu prawa rodzicielskie winny być wykonywane wyłącznie dla dobra dziecka<sup>5</sup>.

W Polsce wymóg kierowania się dobrem dziecka został wprowadzony dekretem z 22 stycznia 1946 r. o stosunkach rodzinnych. Stanowił on, że obowiązkiem rodziców jest wykonywanie ich władzy nad dzieckiem w sposób zgodny z dobrem dziecka i zgodnie z potrzebami społecznymi<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, art. 3, ust. 2.

<sup>4</sup> Tamże, art. 14.

<sup>5</sup> Zob. A. Łopatk a, *Dziecko i jego prawa człowieka*, Warszawa 2000, s. 28.

<sup>6</sup> Tamże.

Na gruncie prawa międzynarodowego klauzula dobra dziecka została proklamowana w Deklaracji Praw Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1959 r.

Należy przychylić się do stwierdzenia Zbigniewa Radwańskiego, że „dobre dziecko” jest klauzulą generalną, wyróżniającą się tym spośród innych zwrotów niedookreślonych, że odsyła do jakiegoś systemu ocen czy norm pozaprawnych. Mierniki zaś powołane w klauzulach generalnych nie wykazują przy tym reguł bezpośrednich, precyzujących treść normy, a jedynie określają wartości lub system preferencji, jakimi organ stosujący prawo ma się kierować. Z tego też punktu widzenia należy stwierdzić, że termin „dobre dziecko” ma charakter klauzuli generalnej, odsyła bowiem do wartości precyzowanych w systemie panującej doktryny moralnej<sup>7</sup>.

Dla bliższego sprecyzowania terminu „dobre dziecko” należy sięgnąć do prac przedstawicieli doktryny prawnej, jak i do orzecznictwa sądów polskich.

### 1. STANOWISKO DOKTRYNY

W doktrynie prawa najbardziej reprezentatywną definicję „dobre dziecko” zaprezentowała prof. Wanda Stojanowska. Według niej termin „dobre dziecko” w rozumieniu przepisów prawa rodzinnego oznacza kompleks wartości o charakterze niematerialnym i materialnym, niezbędnych do zapewnienia prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego dziecka oraz do należytego przygotowania go do pracy odpowiednio do jego uzdolnień, przy czym wartości te są zdeterminowane przez wiele różnorodnych czynników, których struktura zależy od treści stosowanej normy prawnej i konkretnej, aktualnie istniejącej sytuacji dziecka, zakładając zbieżność tak pojętego dobra z interesem społecznym<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Zob. Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobre dziecko” w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym*, SC 31(1981), s. 6.

<sup>8</sup> Zob. W. Stojanowska, *Rozwód a dobre dziecko*, Warszawa 1979, s. 27.

Zacieranie różnic między dobrem dziecka a interesem społecznym kryje w sobie istotne niebezpieczeństwo, zwłaszcza gdy dokonuje się takiej interpretacji pojęcia dobra dziecka, jak tego wymaga interes społeczny<sup>9</sup>. Można przyjąć, że zachodzi niekiedy sprzeczność między dobrem dziecka a interesem społecznym. Idąc wtedy za Konwencją o Prawach Dziecka, należy stwierdzić, że dobro dziecka w takich sytuacjach ma pierwszeństwo przed domniemanym interesem społecznym<sup>10</sup>.

Pewną krytykę definicji przyjętej przez prof. Stojanowską przeprowadził Z. Radwański. Twierdzi on, że elementy w niej zawarte odtwarzają właściwe postanowienia przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, poza tym niewłaściwe z punktu widzenia metodologicznego wydaje się utożsamianie dobra dziecka z wartościami instrumentalnie przyporządkowanym realizacji czegoś, co pozostaje dalej niewiadome (dobro dziecka)<sup>11</sup>.

Podobną definicję do cytowanej poprzednio przyjął S. Kołodziejski, stwierdzając, że dobro dziecka to zespół świadczeń materialnych, jak i duchowych, odnoszących się zarówno do osoby, jak i majątku dziecka, dotyczących jego rozwoju fizycznego i duchowego oraz mających za przedmiot w równej mierze intelekt dziecka, jak i jego wolę<sup>12</sup>.

Termin „świadczenie” odnosi się zawsze do objętego obowiązkiem prawnym zachowania się człowieka. Świadczenie i wymagający je obowiązek prawny mogą być oczywiście różnie oceniane – jako dobre albo jako złe dla dziecka, same nie są elementem składowym dobra dziecka, ponieważ nie dostarczają informacji, wedle jakich kryteriów należy ocenić tych dokonywać<sup>13</sup>.

W pojmowaniu dobra dziecka należy mieć na względzie zarówno doraźne, jak i długofalowe interesy dziecka. Należy przy tym brać

---

<sup>9</sup> Zob. Z. Radwański, *Dobro dziecka w pracy Konwencja o Prawach Dziecka a prawo polskie*, red. A. Łopatka, Warszawa 1991, s. 61.

<sup>10</sup> Zob. A. Łopatka, *Dziecko i jego prawa*, s. 30.

<sup>11</sup> Zob. Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobra dziecka”*, s. 18.

<sup>12</sup> Zob. S. Kołodziejski, *Dobro wspólnych małoletnich dzieci – jako przesłanka odmowy rozvodu*, „Palestra”, 1965, z. 9, s. 19.

<sup>13</sup> Zob. Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobra dziecka”*, s. 18.

pod uwagę uczucia i dążenia samego dziecka, które ma już zdolność formułowania i wyrażania poglądów. Rzecz jasna, dobro dziecka zawsze powinno być postrzegane w kontekście innych dóbr i interesów. Tak należy postępować wówczas, gdy trzeba wybierać między poszanowaniem różnych praw człowieka a prawami dzieci, a także wtedy, kiedy występuje konflikt między dobrem dziecka a interesami rodziców<sup>14</sup>.

Dobro dziecka powinno być pojmowane przy uwzględnieniu elementu obiektywnego, jak i subiektywnego. Uwarunkowania kulturowe w pojmowaniu dobra dziecka nie mogą być lekceważone. Nie powinny jednak mieć pierwszeństwa przed zasadami zawartymi w Konwencji o Prawach Dziecka. Należy mieć również na uwadze, że wymóg kierowania się dobrem dziecka nie może być uchylony lub zawieszony w sytuacjach nadzwyczajnych, np. wojny czy kataklizmu naturalnego<sup>15</sup>.

Jak słusznie postuluje doktryna, wymóg kierowania się głównie dobrem dziecka spoczywa na wszystkich podmiotach, które podejmują obecnie decyzje w odniesieniu do dzieci czy też konkretnego dziecka. Przede wszystkim dotyczy to organów ustawodawczych, ustanawiających prawa regulujące sytuację dzieci, decydujących o priorytetach budżetowych, o podejmowaniu określonych programów inwestycyjnych, m.in. w sferze szkolnictwa, kultury, opieki społecznej itp. Obowiązek kierowania się przede wszystkim dobrem dziecka spoczywa na władzach lokalnych, rządowych i samorządowych. Dobro dziecka powinno być wytyczną przy podziale środków na różne cele, przy podejmowaniu działań ekonomicznych, organizacyjnych, słowem tych wszystkich przedsięwzięć, które są ważne dla potrzeb i interesów dziecka. Wymóg kierowania się dobrem dziecka spoczywa również na sądach, organizacjach administracji, instytucjach edukacyjnych, socjalnych, zwłaszcza działających w służbie zdrowia, sportu, turystyki itp.<sup>16</sup>

<sup>14</sup> Zob. A. Łopatką, *Dziecko i jego prawa*, s. 31.

<sup>15</sup> Tamże, s. 29.

<sup>16</sup> Tamże, s. 30.

Dobrem dziecka mają obowiązek kierować się rodzice i opiekunowie. Oczywiście jest, że czym innym jest dobro dziecka, a czym innym dobro rodziców czy rodziny jako całości. Zakłada się, że w zasadzie dobro rodziców i dobro rodziny wymaga, aby uwzględniane było i dobro ich dziecka. Leży w interesie rodziców, aby jak najlepiej zapewniony był interes ich dziecka. Gdy nie daje się pogodzić dobra dziecka z dobrem jego rodziców, przewagę powinno mieć dobro dziecka. O dobru dziecka należy myśleć już wtedy, kiedy przygotowuje się podjęcie różnych decyzji dotyczących dziecka i rodziny. Analiza sytuacji z punktu widzenia zapewnienia dobra dziecka powinna być przeprowadzona przed podjęciem decyzji mającej znaczenie dla realizacji interesów dziecka<sup>17</sup>.

Po przedstawieniu stanowiska doktryny na temat dobra dziecka należy jeszcze przyrzeć się Konwencji o Prawach Dziecka i odpowiedzieć na pytanie, czy podjęta została tu próba zdefiniowania tego zagadnienia. Analiza przepisów tej swoistej konstytucji praw dziecka pozwala stwierdzić, że nie występuje tu sprecyzowanie tego pojęcia. Otóż zakłada się, w myśl przepisów konwencji, że podejmujący decyzję w każdym konkretnym przypadku musi rozważyć i określić, na czym w danej sytuacji polega dobro dziecka, a także, w jakiej mierze wymóg kierowania się dobrem dziecka może być ograniczony ze względu na inne dobra, jakie w danej sytuacji powinny być brane pod uwagę<sup>18</sup>. Niewątpliwie w samej Konwencji o Prawach Dziecka są wskazane treści, które składają się na pojęcie dobra dziecka. Do takich treści należy pełny i harmonijny rozwój dziecka. Należy do nich także to, by dziecko wychowywane było w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia. Tak samo na dobro dziecka składa się wymóg tego, aby było ono w pełni przygotowane do życia w społeczeństwie jako indywidualnie ukształtowana jednostka, wychowywana w duchu ideałów zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w duchu pokoju, godności, tolerancji, wolności, równości i solidarności. Do wartości składają-

---

<sup>17</sup> Zob. Z. Radwański, *Dobro dziecka w pracy Konwencji o Prawach Dziecka*, s. 61.

<sup>18</sup> Tamże, s. 31.

cych się na pojęcie dobra dziecka należy też branie pod uwagę w należyty sposób tradycji i wartości kulturowych danego narodu<sup>19</sup>.

Dobro dziecka sprowadza się więc do tego, aby wszystkie jego prawa uznane w konwencji były należycie szanowane i realizowane, aby dziecko nie było dyskryminowane ani wyzyskiwane. Treści składające się na pojęcie dobra dziecka są zatem w zasadniczym zarysie sprecyzowane w samej Konwencji o Prawach Dziecka.

## 2. ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

W pracach z zakresu prawa rodzinnego znajduje się stwierdzenie, że Sąd Najwyższy tchnął w suche formuły kodeksu uczucie, eksponując wartość, jaką dla dobra dziecka przedstawia miłość osób mu bliskich, szczególnie zaś rodziców, a nade wszystko matki<sup>20</sup>. Trzeba zauważyć, że pogląd ten głoszony jest przez Sąd Najwyższy od samego początku. Już w orzeczeniach z lat 1951-1953 odnośnie do przypisania i powierzenia władzy rodzicielskiej SN podkreślał doniosłość dla dziecka silnych więzów, mających swoje źródło w uczuciach wiążących dziecko z matką czy ojcem<sup>21</sup>. W orzeczeniu SN z 21 listopada 1952 r. znajdujemy negatywną ocenę postępowania ojca, który ukrywał przed małym dzieckiem istnienie matki. Sąd Najwyższy wskazał zarazem, że utrzymanie kontaktu matki z dzieckiem wymaga dobrze pojęte dobro dziecka, które wychowane inaczej miałyby, z chwilą gdy osiągnie dostateczne rozeznanie, uzasadniony żal do ojca, że pozbawił ją takiego dobra, jakim dla dziecka są odbierane przez nie objawy miłości i przywiązanie matki<sup>22</sup>.

Przyjęta w prawie rodzinnym zasada dobra dziecka oznacza, że jego interes rozstrzyga przede wszystkim o tym, jak rodzice i opiekunowie powinni wykonywać swe obowiązki względem dzieci i rodziny oraz w jakim kierunku powinny iść rozstrzygnięcia sądu w sprawach

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Zob. Z. Radwański, *Pojęcie i funkcja „dobra dziecka”*, s. 28.

<sup>21</sup> Zob. OSN z 1951 r.; OSN z 1953 r., poz. 37.

<sup>22</sup> Zob. OSN z 1953 r., poz. 92.

rodzinnych. Przykładu takiego rozumienia zasady dobra dziecka i związanej z nią zasady dobra rodziny dostarczają powołane już wyżej wytyczne Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1974 r. (III CZP 1/74)<sup>23</sup>.

Według wyżej wymienionych wytycznych dobro dziecka pozostaje z reguły w pełnej harmonii z interesem rodziców. Jeżeli wyjątkowo dojdzie do rozbieżności między tymi wartościami, to zasada dobra dziecka nie może prowadzić do zapoznawania przy podejmowaniu przez sąd określonych rozstrzygnięć interesu rodziców. Jeśli zatem w ostatecznym wyniku ochrona dziecka da się pogodzić z interesem rodziców, to sąd nie może ich interesu nie wziąć pod uwagę, nawet przy założeniu, że rozstrzygnięcie wywoła pewne przejściowe skutki, ujemne dla dziecka. Interes rodziców musi przeto zejść na dalszy plan dopiero wtedy, kiedy w żadnym razie nie da się pogodzić z uzasadnionym interesem dziecka<sup>24</sup>.

Zgodnie z uchwałą Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z dnia 9 czerwca 1976 r. zalecono m.in. brać pod uwagę wzajemny stosunek uczuciowy między dzieckiem a rodzicami, stopień wrażliwości dzieci, zwracając uwagę, że więź rodzinna między rodzicami i dziećmi i moralne w tych stosunkach uczucie miłości z reguły stanowią dostateczną gwarancję prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej. W razie natomiast konieczności ustanowienia opieki z reguły najlepszymi kandydatami na opiekunów są osoby wskazane przez ojca lub matkę. Co do tych osób można bowiem przypuszczać, że będą one darzyły uczuciem, które w jakimś stopniu wyrówna mu brak miłości rodzicielskiej<sup>25</sup>. Jak wynika z tego sformułowania, SN wysoko ceni uczucie wiążące dziecko niekoniecznie z jego biologicznymi rodzicami, ale również z innymi, bliskimi mu osobami. Warto podkreślenia jest to, że uczucie dziecka związane z życiem rodzinnym SN pojmuje nie tylko jako dobro samo przez się cenne dla dziecka, ale zgodnie z psychologią jako wartość instrumentalną odgrywającą podstawową rolę w wychowaniu dziecka w pożądanym sposób.

<sup>23</sup> OSNCP z 1975 r., poz. 37.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Zob. OSN z 1976 r., poz. 184.



Podobny tok rozumowania SN odnajdujemy w orzeczeniu z dnia 18 stycznia 1954 r. Stwierdza się tam, że miłość rodziców do dziecka – znajdująca zresztą odpowiednik we wzajemnym uczuciu dziecka do rodziców – jest wielkim dobrem dziecka, ułatwiającym m.in. w sposób szczególnie wywieranie stałego dodatniego wpływu ze strony rodziców na jego wychowanie i łatwiejsze uleganie temu wpływowi ze strony dziecka. Ten cenny stosunek uczuciowy jest w konsekwencji jednym z głównych czynników, które mogą przyczyniać się do tego, że dziecko zostanie przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa i oczywiście jest brane pod uwagę przez ustawodawcę jako jedna z podstaw, dla których państwo tak szczególną ochroną otacza rodzinę<sup>26</sup>. Ogromną rolę wychowawczą rodziny podkreśla również uchwała Pełnego Składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r.<sup>27</sup> Rodzina jest w procesie wychowawczym pierwszym wzorcem współżycia społecznego. Od atmosfery w niej panującej, wzajemnego poszanowania i solidarności jej członków zależy przede wszystkim prawidłowe kształtowanie się charakteru i osobowości dziecka oraz – gdy dorośnie – jego postawa w stosunkach międzyludzkich decydujących w znacznym stopniu o jakości życia<sup>28</sup>. Uchwała ta zwraca uwagę również na inne elementy mieszczące się w pojęciu dobra dziecka, m.in. o zaspokajanie szeroko rozumianych potrzeb. Według SN zaspokojenie podstawowych potrzeb oznacza dostarczenie środków materialnych koniecznych nie tylko do utrzymania, ale również do uzyskania niezbędnego wykształcenia i korzystania z dóbr kulturalnych. Zakres podstawowych potrzeb życiowych nie jest pojęciem stałym i niezmiennym, lecz zależy od konkretnych warunków społeczno-ekonomicznych i stanu świadomości społecznej na danym etapie rozwoju społeczeństwa. Im wyższy jest stopień tego rozwoju oraz przeciętny poziom życia obywateli, tym większe i bardziej różnorodne są potrzeby uznawane powszechnie za podstawowe. W szczególności staje się niezbędne nie tylko zabezpieczenie każdemu człowiekowi minimum egzystencji w postaci środków prze-

<sup>26</sup> Zob. OSN z 1968 r., poz. 184.

<sup>27</sup> Zob. OSNKW 1976/7-8, poz. 86.

<sup>28</sup> Tamże.

znaczonych na jego utrzymanie (żywności, odzieży, mieszkania itp.), ale również odpowiednio do wieku zapewnienie mu niezbędnego wykształcenia i przygotowania zawodowego, a także możliwości korzystania z dóbr kulturalnych. Zaspokojenie takich potrzeb wyższego rzędu, zwłaszcza w odniesieniu do dziecka, jest w rozwiniętym społeczeństwie istotnym elementem procesu wychowawczego, rozumiane go jako kształtowanie osobowości, charakteru i postawy obywatelskiej oraz przygotowanie do samodzielnego życia<sup>29</sup>. Nie można chyba mieć żadnych wątpliwości, że prawo do wolności religijnej jest potrzebą wyższego rzędu i możliwość jej zaspokajania jest integralnym prawem każdego dziecka.

Istotną rolę w kształtowaniu dobra dziecka w pojęciu SN odgrywa jego stan cywilny pojmowany w wielu płaszczyznach. Przede wszystkim dotyczy to ustalenia pochodzenia dziecka pozamałżeńskiego, co – jak podkreślają wytyczne wymiaru sprawiedliwości z 6 grudnia 1952 r. – z reguły służy dobru dziecka<sup>30</sup>.

Z kolei chroniąc ustalony już stan cywilny, SN wyraził pogląd, iż z punktu widzenia interesu dziecka i interesu społecznego ustalenie stanu cywilnego dziecka jest problemem zbyt poważnym, aby można je było poddawać fluktuacjom zależnym od stanowiska mężczyzny, który dziecko uznał, lub osoby, która wyraziła zgodę na to uznanie<sup>31</sup>.

Kolejną sferą, z którą SN związał troskę o należyty rozwój fizyczny i psychiczny dziecka, są warunki mieszkaniowe. Na tych właśnie założeniach oparte są wytyczne wymiaru sprawiedliwości z 30 listopada 1974 r., preferujące interesy małżonka i pozostających z nim dzieci i w razie podziału majątku w jego skład wchodzi spółdzielcze prawo do lokalu<sup>32</sup>.

Oprócz potrzeb mieszkaniowych, które wchodzi w zakres pojęcia dobra dziecka, SN uznał za istotne zaspokojenie także innych potrzeb biologicznych dziecka, a więc w szczególności pożywienia, odzienia itp.<sup>33</sup>

---

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Zob. OSN z 1953 r., poz. 31.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Zob. OSN z 1975 r., poz. 37.

<sup>33</sup> Zob. OSN z 1959 r., poz. 76.

W przedstawionym powyżej orzecznictwie Sąd Najwyższy nie pokusił się o zdefiniowanie, czym jest dobro dziecka, a wskazywał jedynie na elementy, które wchodzą w jego skład. Próby zdefiniowania tego pojęcia podjął Sąd Najwyższy w 1985 r., stwierdzając, że dobro dziecka to ukształtowanie jego prawidłowej osobowości, zgodnie ze społecznymi normami postępowania, które leży w pełni w interesie społecznym i jako takie stanowią dobro nieletniego<sup>34</sup>.

Sąd Najwyższy zwrócił tu uwagę na wartości niematerialne wywierające wpływ na kształtowanie dobra dziecka, zatem – jak można wywnioskować – to właśnie dobra intelektualne i kulturalne odgrywają zasadniczą rolę w realizacji zasady kierowania się dobrem dziecka. Nie należy jednak zapominać o pierwiastku materialnym, któremu wiele uwagi poświęcił Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie.

---

<sup>34</sup> Zob. Wyrok SN, III KR 237/84.